

Jacek Wasilewski

O niektórych kwestiach związanych z nowym modelem aplikacji adwokackiej

Palestra 26/9-10(297-298), 19-23

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gania dotyczące egzaminu dla radców prawnych wymienionych w art. 99 pr. o adw. nie powinny odbiegać od wymagań stawianych w tej mierze aplikantom adwokackim. Egzamin adwokacki radców prawnych powinien więc obejmować wszystkie przedmioty tak jak w wypadku aplikantów. Wyjątek może dotyczyć, jak się wydaje, jedynie prawa pracy i prawa gospodarczego. Ze względu bowiem na charakter pracy radcy prawnego można założyć, że ma on dostateczne przygotowanie z obu tych dziedzin prawa i dlatego nie zachodzi konieczność objęcia ich egzaminem adwokackim.

Przypomnieć wypada w tym miejscu, że według dotychczasowych przepisów radcowie prawni zdawali egzamin adwokacki ze wszystkich przedmiotów, tak jak aplikanci adwokaccy. Musieli mieć nadto ukończoną aplikację sądową lub prokurator-ską (art. 66 pkt 2 ustawy o ustroju adwokatury z 1963 r.).

Skoro obecnie warunek odbycia aplikacji sądowej lub prokuratorowskiej w stosunku do osób wymienionych w art. 99 pr. o adw. nie istnieje, to tym bardziej — jak się wydaje — uzasadniony jest pogląd że egzamin adwokacki aplikantów adwokackich i radców prawnych powinien podlegać podobnemu reżymowi.

*

Przedstawione wyżej zagadnienia nie wyczerpują, jak sądzę, wszystkich problemów nasuwających się na tle nowych przepisów pr. o adw. dotyczących aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego. Były one przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji Szkolenia Aplikantów Adwokackich Naczelnej Rady Adwokackiej w trakcie prac nad przygotowaniem projektu regulaminu aplikacji adwokackiej i egzaminu adwokackiego. Projekt tego regulaminu po nadaniu mu ostatecznego kształtu przedstawiony będzie Naczelnej Radzie Adwokackiej, która zgodnie z art. 58 pkt 12 lit. „b” pr. o adw. podejmie stosowną uchwałę, ustalającą szczegółowe zasady odbywania aplikacji i składania egzaminu adwokackiego.

JACEK WASILEWSKI

O NIEKTÓRYCH KWESTIACH ZWIĄZANYCH Z NOWYM MODELEM APLIKACJI ADWOKACKIEJ

W ramach dyskusji środowiskowej na temat nowej ustawy — Prawo o adwokaturze (dalej w skrócie „ustawa”) z dnia 26 maja 1982 r. pragnę wypowiedzieć się na temat niektórych kwestii związanych z aplikacją adwokacką, w szczególności zaś na temat nowych regulacji, które wymagają dokładnego przemyślenia przed ich wdrażaniem w życie.

Jest to niezbędne z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze dlatego, że ustawa tworzy jedynie ramy, które muszą być wypełnione odpowiednimi regulaminami; w związku z tym myślę, że jest to zjawisko wysoce pozytywne, jako że pozostawia środowisku bardzo szeroki margines dla własnych rozstrzygnięć, których ewentualna zmiana nie wymaga wprowadzenia w ruch skomplikowanej maszyny legislacyjnej. Po drugie zaś dlatego, że ustawa zawiera ustalenia wymagające stosownej interpretacji.

Pragnę skoncentrować uwagę na kwestii dotyczącej art. 76 ustawy, a więc przepisu wprowadzającego nowy model aplikacji. Jak wiadomo, zgodnie z dotychczasowym modelem aplikacji (por. art. 84 ustawy z dnia 19.XII.1963 r.) na listę aplikantów adwokackich mógł być wpisany każdy, kto odbył aplikację w sądzie lub prokuraturze i zakończył ją egzaminem. Obecnie zaś może uzyskać wpis na tę listę każdy, kto czyni zadość wymaganiom przewidzianym w art. 65 pkt 1—3, a więc ten, kto posiada polskie obywatelstwo, ukończył studia prawnicze, jest charakteru nieskazitelnego, dając w ten sposób rękojmię, że będzie wykonywał zawód adwokacki w sposób właściwy, oraz ma pełną zdolność do czynności prawnych. W skrócie zmiana polega na tym, że dotychczas aplikanci rekrutowali się z aplikantów sądowych lub prokuratorskich, a obecnie będą się wywodzić spośród absolwentów wyższych uczelni prawniczych.

Jest to zmiana — moim zdaniem — bardzo ważna i wysoce pozytywna. Nie zawaham się nawet powiedzieć, że realizuje ona od dawna formułowane żądanie naszego środowiska. Na tle tej zmiany rodzą się przedstawione niżej kwestie, które wymagają interpretacji.

I

Napisałem przed chwilą, że aplikanci rekrutować się będą spośród absolwentów uczelni prawniczych, ale nie jest to zupełnie ściśle. Mianowicie zdanie drugie art. 76 ustawy głosi, że obok absolwentów wyższych uczelni prawniczych o wpis na listę aplikantów adwokackich mogą się ubiegać także aplikanci sądów, prokuratury i arbitrażu, którzy zakończyli (tak chyba należy to rozumieć) swą aplikację stosownym egzaminem, gdyż ustawa zawiera sformułowanie: „po odbyciu aplikacji (...)”.

Sądzę, iż w interesie naszego środowiska leży ustanowienie zasady, żeby źródłem rekrutacji aplikantów adwokackich była zbiorowość absolwentów uczelni oraz żeby wyjątkiem od tej zasady było wpisywanie na listę aplikantów adwokackich osób, które ukończyły aplikację w sądzie, prokuraturze lub arbitrażu gospodarczym. Podstawą mego mniemania jest kierunek takiej tendencji, przebijający wyraźnie przy porównaniu ustawy poprzedniej z ustawą nową. Myślę, że decyzja o „wyjątkowym” postępowaniu rad adwokackich w powyższych wypadkach powinna być pozostawiona poszczególnym radom, które przecież najlepiej znają własne środowiska prawnicze, nie bez tego jednak, żeby nie opracować regulaminu wskazującego m.in. na przesłanki owej wyjątkowej decyzji.

II

Skoro aplikanci adwokacy mają się rekrutować spośród absolwentów uczelni prawniczych, to zastanowienia wymaga sposób ich rekrutacji. Kiedy obecnie zgłaszają się kandydaci na aplikantów adwokackich, to z reguły znamy ich postawę z czasów, gdy odbywali aplikację w sądzie, prokuraturze lub arbitrażu. Rady adwokackie korzystają więc w takich wypadkach bądź z własnych poczynionych obserwacji i ocen, bądź też mogą zasięgnąć opinii u znanych sobie sędziów, prokuratorów lub arbitrów. Przesłanki te odpadają, gdy ubiegać się będzie o wpis na listę absolwent wydziału prawa. Ponieważ, jak się spodziewam, liczba zgłaszających się kandydatów będzie wyższa od liczby miejsc, jakimi rady adwokackie będą dysponować, wypadnie więc zastanowić się nad opracowaniem kryteriów, jakie będą stosowane przy wyborze jednych kandydatów, a odrzuceniu innych. Sądzę,

że dobrym rozwiązaniem problemu jest praktyka stosowana dotychczas w naszej (to jest Warszawskiej) Radzie, polegająca na przeprowadzaniu odpowiednich rozmów z kandydatami na aplikantów. Z przyczyn naturalnych rozmowy te muszą mieć oczywiście odmienny kształt w stosunku do ludzi zupełnie nie znanych Radzie, mających znacznie mniejsze życiowe i zawodowe doświadczenie.

III

Ustawa wprowadza obowiązek „kierowania” aplikanta adwokackiego do sądu, prokuratury, arbitrażu gospodarczego lub ew. innych organów ochrony prawnej na swoisty staż. Ma on trwać 1 rok w ciągu czteroletniej aplikacji.

Ta bardzo słuszna idea, która ma na celu zapoznanie aplikanta adwokackiego z pracą organów, z jakimi będzie się w trakcie pracy adwokackiej stykać, stwarza bardzo wiele problemów z punktu widzenia ich realizacji.

Powstaje więc pytanie, kiedy aplikant adwokacki ma odbyć wspomniany staż: na początku aplikacji, w trakcie jej trwania czy też może w fazie końcowej? Rzecz, wbrew pozorom, nie ma bynajmniej charakteru tylko technicznego, lecz dotyczy istoty szkolenia aplikanta adwokackiego. Znane mi są poglądy, że aplikant powinien rozpocząć swą aplikację od wspomnianego stażu. Koledzy, którzy takie poglądy reprezentują, twierdzą, że po wpisie na listę aplikantów adwokackich wpisany byłby kierowany na staż do wspomnianych instytucji, nabrałby tam wiedzy o pracy w nich i dopiero wzbogacony tą wiedzą, rozpocząłby właściwe szkolenie w zespole adwokackim pod kierunkiem ustalonego przez radę adwokacką patrona. W ten sposób, używając żargonowego określenia, nasi szkoleniowcy mieliby „z głowy” przerwę stażową i mogliby spokojnie układać i realizować proces właściwego szkolenia.

Jestem zdania, że poglądy te są całkowicie niesłuszne i z całym przekonaniem reprezentuję pogląd, iż aplikant powinien po wpisie rozpocząć aplikację w zespole adwokackim pod kierunkiem ustalonego patrona i dopiero po pewnym czasie odbyć staż w sądzie, prokuraturze itd. Jest, moim zdaniem, znacznie ważniejsze dla wychowania aplikanta adwokackiego to, by po wpisie na listę aplikantów zapoznał się on z zasadami wykonywania naszego, specyficznego przecież, zawodu, z problematyką etyki adwokackiej i zasad koleżeństwa, z których jesteśmy słusznie dumni, z pracą zespołów adwokackich, z implikacjami płynącymi ze stosunku patron-aplikant, z miejscem, jakie adwokatura zajmuje w społeczeństwie, z jej tradycjami, jej historią itd., niż to, by przystąpił od razu do stażu w sądzie, prokuraturze czy arbitrażu i nauczył się patrzeć na nasz zawód z pozycji tych instytucji. Jest to o tyle niezwykle ważne, że przecież będziemy mieli do czynienia z ludźmi mało doświadczonymi życiowo i nie obeznanymi ze środowiskami, do jakich będą wchodzić wprost po ukończeniu uczelni. W nowo wstępującym do naszego zawodu adeptcie musimy przede wszystkim wywołać uczucie dumy z tego, że oto otwiera się przed nim droga do zawodu adwokackiego, musimy wdrożyć do szanowania tego, co adwokatura stworzyła, jej tradycji i zasad, musimy nauczyć go „adwokackiego” myślenia, a dopiero potem powinniśmy pomyśleć o wzbogaceniu jego wiedzy przez odbycie stażu w organach, jakie wymienia ustawa.

Dlatego reprezentuję pogląd, że przebieg aplikacji powinien być następujący. Po wpisie aplikant powinien otrzymać przydział do konkretnego zespołu adwokackiego. Wraz z dokonaniem przydziału do zespołu adwokackiego rada adwokacka na wniosek komisji szkolenia aplikantów wyznacza patrona. Aplikant prze-

chodzi w ramach zespołu — pod kierunkiem swego patrona — szkolenie, uczestnicząc jednocześnie w szkoleniu prowadzonym przez radę. Program tego szkolenia powinien przewidywać w pierwszym okresie tego rodzaju tematykę, jak prawo o ustroju adwokatury, kodeks etyki adwokackiej, wszystkie przepisy normujące pracę adwokata i aplikanta adwokackiego, zajęcia światopoglądowe z wyraźnym naciskiem na omówienie roli naszego zawodu w społeczeństwie i w systemie prawnym obowiązującym w naszym kraju. Okres taki nie może trwać, moim zdaniem, krócej niż 6—8 miesięcy, nowość bowiem zagadnień, z jakimi aplikant będzie się stykał, każe uważać go za bardzo krótki, nigdy zaś za nadmiernie wydłużony. Dopiero po przejściu tego szkolenia, ogólnego i zespołowego, i po poznaniu w wyniku kontaktu z patronem aplikant byłby „kierowany” na wspomniany staż.

Sądzę, że przyjmując inny przebieg aplikacji, zmarnowalibyśmy w dużej mierze ten postęp w modelu aplikacji adwokackiej, jaki odnotowujemy przy porównaniu ustawy dawnej i obecnej. Byłby to błąd trudny do darowania. Podkreślam, że jest to problem zasadniczy nie techniczny.

„Kierowanie” przez radę adwokacką aplikanta adwokackiego na staż w sądzie, prokuraturze lub arbitrażu gospodarczym musiałoby być poprzedzone dokładnymi ustaleniami z kierownictwem tych organów na temat przebiegu stażu. Trzeba by w szczególności przedyskutować, co w trakcie stażu miałyby aplikant poznać, jakie czynności byłyby jego udziałem, jaka byłaby forma sprawdzająca to, czy staż przebiega właściwie i realizuje jego cele, jaki byłby kontakt rady adwokackiej z aplikantem w czasie stażu, jaki byłby kontakt jego patrona z sędzią, prokuratorem czy arbitrem odpowiedzialnym za stażystę, słowem — trzeba by stworzyć zasady, na jakich staż byłby odbywany. Jest to sprawa bardzo pilna, sądzę bowiem, że dokonanie ustaleń zajmie czas dłuższy, gdyż rodzący się problem jest zupełnie nowy. A przecież ustawa wchodzi w życie już z dniem 1.X.1982 r.

IV

Wymaga interpretacji problem, jaki się zarysował na tle porównania art. 76 z dniem ostatnie ustawy z art. 97 tejże ustawy. Pierwszy z tych przepisów ustala, że rada adwokacka może skrócić okres aplikacji z 4 do 2 lat wobec tych aplikantów, którzy przeszli aplikację w sądzie, prokuraturze i arbitrażu, natomiast drugi z nich ustala, że aplikanci wpisani na listę aplikantów adwokackich przed dniem 1.X.1982 r., a więc przed dniem wejścia w życie ustawy, odbywają aplikację dwuletnią. Sprzeczność pojęcia „może skrócić” i pojęcie „odbywają aplikację dwuletnią” jest oczywista. Problem dotyczy co prawda okresu przejściowego, niedługo bowiem nie będzie aplikantów adwokackich wpisanych przed dniem 1.X.1982 r., jednakże fakt, że trudność ma charakter przejściowy, nie zwalnia nas od wypracowania należytej interpretacji wspomnianej sprzeczności. Stanowcze brzmienie art. 97 ustawy wskazuje na to, że jeśli aplikant adwokacki wpisany przed dniem 1.X.1982 r. złoży wniosek o dopuszczenie go do egzaminu adwokackiego po dwuletniej aplikacji, to rada adwokacka nie będzie mogła odmówić dopuszczenia go do tego egzaminu. Komplikuje to oczywiście w sposób zasadniczy opracowanie należytego cyklu szkolenia, dotyka problemu zaliczeń kolokwialnych, „dopuszczenia” do egzaminu itd. oraz czyni problem trudno rozwiązywalnym. Z zainteresowaniem będę oczekwał na decyzję Naczelnej Rady Adwokackiej, sądzę bowiem, że interpretacja omawianej sprzeczności musi być dokonana na tym szczeblu.

Jak widać, wprowadzenie nowego modelu aplikacji adwokackiej zmusza nas do przedyskutowania ważkich kwestii i podjęcia bardzo szybkich decyzji, zmusza także do opracowania precyzyjnych regulaminów, w ramach których idea ustawy byłaby realizowana. Postęp we właściwym ustawieniu aplikacji jest, moim zdaniem, oczywisty i obecnie leży tylko w naszych rękach stworzenie najbardziej odpowiednich zasad szkolenia aplikantów. Jestem całkowicie pewien, że tak jak dotychczas umieliśmy stworzyć własne środowisko stojące na wysokim poziomie i własne szkolenie, również i teraz zdołamy kontynuować to ostatnie w ramach nowych zasad.

LUCJAN OSTROWSKI

SAMORZĄD ZAWODOWY ADWOKATURY

Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. — Prawo o adwokaturze,¹ zwana w dalszym ciągu niniejszego artykułu „ustawą”, stanowi w art. 1 ust. 2, że adwokatura zorganizowana jest na zasadach samorządu zawodowego. Organami samorządu adwokackiego w myśl ustawy są: organy adwokatury (art. 9 ust. 1), organy izb adwokackich (art. 39) i organy zespołów adwokackich (art. 30). Spośród organów samorządu adwokackiego największy, a nawet decydujący wpływ na kształt adwokatury ma — oczywiście w granicach przewidzianej w ustawie samorządności — zgromadzenie izby adwokackiej, organ należący do organów izby adwokackiej. Zgromadzenie izby wybiera delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury i w ten sposób pośrednio wpływa na działalność Zjazdu (art. 56 ustawy). Do zakresu zaś działania Krajowego Zjazdu należy m.in. uchwalenie regulaminu wyborów do okręgowych rad adwokackich (art. 56 pkt 6 lit. „a” ustawy). Zgromadzenie izby wybiera dziekana okręgowej rady adwokackiej, prezesa sądu dyscyplinarnego, przewodniczącego komisji rewizyjnej, członków i zastępców członków okręgowej rady adwokackiej, określa też potrzeby co do rozmieszczenia zespołów adwokackich, adwokatów i aplikantów adwokackich (art. 40 pkt 2 i 4 ustawy).

Z przytoczonych tu postanowień ustawy wynika, że zgromadzenie izby adwokackiej decyduje o składzie m.in. okręgowej rady adwokackiej. Okręgowa rada adwokacka jest zaś organem wyposażonym przez ustawę w szerokie uprawnienia, szczególnie w stosunku do zespołów adwokackich, a także w zakresie wyznaczania siedziby adwokatów wpisywanych na listę.

Zgromadzenie izby składa się ze wszystkich członków izby wykonujących zawód oraz delegatów adwokatów nie wykonujących zawodu (art. 39 pkt 1 ustawy). W niektórych izbach najliczniejszą grupą uczestników zgromadzenia izby są adwokaci wykonujący zawód w obsłudze prawnej przedsiębiorstw i innych instytucji. Liczba tych adwokatów jest kilkakrotnie wyższa od liczby adwokatów wykonujących zawód w zespołach adwokackich i ciągle wzrasta ze względu na zniesienie ograniczeń co do wpisów radców prawnych na listę adwokatów (art. 66 pkt 4 ustawy). Naturalną przeto rzeczą kolejną wybraną przez zgromadzenie izby rada adwokacka będzie się składała w tych izbach wyłącznie albo prawie wy-

¹ Dz.U. z 1982 r. Nr 16, poz. 124.